

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 29. LISTOPADA ROKU 1799. w PIĄTEK.

Najjaśniejszy Król Jegomość Pruski, Uregulowanie długów Króla Jmć Stanisława Augusta i bywsej Rzpltey Polskiej, przez wspólną trzech Najjaśn: Dworów Kommissyą dopełnione, naylaskawiej zaaprobawwszy: następnie te tylko z pomiędzy tychże długów i pretensyi za rzetelne przez nią uznanych, na swoy udział przyjąć raczył; których summy pod numerami zapisania onych w Protokół wyrażone, w oddzielnie (dla wygody interessowanych) sporządzonej specyfikacyi są umieszczone. (*)

Zeby zaś każdy mógł być uwiadomionym iak sobie ma postąpić, następujące prawidła do wiadomości publiczney podają się.

1. Jedynie w wzwyż rzeczoney specyfikacyi przez numera ich inkrypcyi lub z nazwiska, tudzież z przyłączeniem przyznanych im summ, wyrażeni wierzyciele na zaspokojenie ze skarbu N. K. Jmci Pruskiego, przyjęci zostali, oprócz tych zaś, żadni inni.

2. Ci więc wierzyciele, których N. K. Jmć Pruski na swoią schodę przyjąć raczył, w dniach, publicznym uwiadomieniem wkrótce przeznaczyć się im mających, przyznane sobie summy od niżej podpisanych kommissarzy, a to pomniejsze kwoty w gotowiznie, inne zaś w rekognicyach obligowych (réconnoissances) odbierać będą.

3. Takowe rekognicye obligowe w przepisany w tychże przeciagu czasu, przed Królewską Dyrekcyą kompanii morskiej w Berlinie, produkowane konieczne być muszą, w niedopełnieniu zaś tego, już więcej akceptowanemi ani wypłacanemi nie będą.

4. Każdy wierzyciel dla odebrania należney sobie obligowej rekognicyi lub gotowizny, na terminie, który mu się przeznaczy, osobiscie, lub też przez swego pełnomocnika przed kommissarzami Królewsko-Pruskiemi ma się stawiać.

5. Jeżeli się wierzyciel sam osobiście stawi, a kommissarzom ieszcze dobrze znanym nie jest, w takowym razie, przez użycie świadectwa osoby zakredytowanej, iako tym jest istotnie za kogo się udaie, okazać będzie powinien.

6. Jeżeli zaś pełnomocnika sobie obierze, tedy przez autentyczną plenipotencyą, w przyzwoitym sobie sądzie na niego uczynioną, legitymować go, obowiązany będzie.

7. Będzie obowiązkiem każdego wierzyciela, aby odbierając obligową rekognicyą lub gotowiznę, skrypta albo inne dokumenta, na których się dług lub pretensya jego gruntuie, złożył i dał kwit na odebranie obligowej rekognicyi albo gotowizny.

8. Jeżeli w imieniu zinarlego wierzyciela sukcesorowie wypłaty żądać będą, to zaś świadectwem od zwierzchności pod którą zostają, dowieść są obowiązani, iż oni są istotnie iedynemi onego dziedzicami.

9. Legitymacya takowa osobliwie jest potrzebną w tym przypadku, jeżeli ten, po którym sukcesya spada, w czasie zapisania swej pretensyi, zostawał ieszcze przy życiu i oneż sam zalkwidował.

10. Jeżeli kto już po likwidacyi, przez cessą zlewek Prawa długu iakowego lub pretensyi nabył, tedy nietylko ufstapiony sobie dokument, ale też oraz zaświadczoną przez sąd lub publicznego notaryusza cessą onego złożyć obowiązany będzie.

11. Jeżeli wierzyciele wcale albo tylko w części są małoletniemi, na ow czas wydanie obligowej rekognicyi ich opiekunowi inaczej nastąpić nie może, aż gdy tenże dekretem sądu pupilarnego pokaże się być do tego autoryzowanym.

12. Niezachowujący wyżej wyrażonych przepisow, nie będzie mógł ani wydania sobie obligowej rekognicyi, ani gotowych pieniędzy użyć, i takowe w depozyt oddane zostaną.— Dan w Warsz: d. 18. Listo: 1799.

Pełnomocni Kommissarze N. K. Jmć Pruskiego do uregulowania długów K. Jmci Stanisława Augusta i bywsej Rzpltey Pol: de STEUDENER de KUJAWA.

z Wiednia dnia 20. Listopada.

Nadzwyczajny Dodatek do Gazety Dworskiej pod dniem 17. ogłoszony, donosi co następuje:

Podług doniesienia F. M. L. Petrasch pod dniem 10. z Feldkirch, nieprzyjacieli utąpił później z całego kraiu Cryzonow. Dnia 9. wyciągnął wszystkie wojska z przedniego i tylnego Renu przez Dissentis, a nakoniec opuścił to ostatnie miejsce i udał się ku Ursern. Do tego cofnięcia, zda się, iż go skłoniły nasze groźne poruszenia przez Sawier i Petersthal ku Illanz, równie iak demonstracye stojącego w Belinzone Generała Dedovich przez Medotschal ku Dissentis i przez Airolu ku górze S. Gottarda, lubo on starał się lud tamtejszy omamić przez roznieśione pogłoski, iż dla tego cof. się 20. mil nazad, że między Cesarzem Jmcią i Rzplcią Francuską zaszło na 5 miesięcy zawieszenie broni.

Przez przybyłego do J. C. K. Mci dnia 16. Rotmistrza Hrabiego Cothek, przyśłał Arcy-Xiążę Karol z główney swej kwatery Donaueschingen obszernie doniesienie o ważnych działaniach w owych okolicach.—Stofownie do tego doniesienia był Xiąże Hohenloe od nieprzyjaciela dnia 1. przy Bönigheim atakowany, i musiał się w nocy przez Bittigheim nazad cofnąć. Na wzgorku Bittigheim zostawił wszelako forpocztę i zapewnił sobie tym sposobem komunikacyą z G. Görger; wysłał komendę na prawy brzeg rzeki Nekar, dla złączenia się z G. Kereszty, a drugą komendę wysłał do Bönigen ażeby w potrzebnym razie przebyła most przy Marbach, ten zrzuciła i ku Xciu Hohenloe wzdłuż Nekar maszerowała, lecz ta komenda zastała już w Marbach nieprzyjaciela.—Dnia 2. panujący Xże Württembergi kazał wzmoćnić Xcia Hohenloe 5. batalionami piechoty i 1. szwadronem jazdy swego wojska. Tegoż samego dnia przybył do niego 1. batalion Banacki od F. M. L. Xcia Lotaryńskiego. Xże Hohenloe osadził częścią swej piechoty okolice Bösighelm i Kleinsachsenheim, resztę rozłożył ztamtęj strony Enns przy Bittigheim.—Dnia 3. atakował nieprzyjacieli w 4000. ludzi, nierachując w tyle postawionej rezerwy, forpocztę Xcia Hohenloe, odparł ie aż na wzgórek Bittigheim, i gdy tam uszykował swoją artylleryą, przypuścił formalny atak. Xiąże przeprowadził natychmiast swe wojska za Enns, poszedł przeciw nieprzyjacielowi, atakował go odważnie, usiłując zająć mu przez winnice i góry z prawego boku, a z drugiej strony opanował wzgórek Löchgau przez winnice i drogę do Löchgau, uderzył na niego z lewego boku i po części z tyłu.—Przez to poruszenie połączone z żywym atakiem przeciw Löchgau, został nieprzyjacieli wkrótce zupełnie pobitym, i przymuszonym uciec do Erligheim, gdzie się na nowo zgromadził. Osadziwszy to miejsce artylleryą i piechotą, postawił swoją jazdę w lewą od Erligheim na iednym wzgorku, którą okrywało wiele armat i 1800. piechoty.—Xże Ho-

henloe postanowił w tym miejscu atakować nieprzyjacieli jazdę, gdy właśnie nieprzyjacieli zламаł swoy przód dla cofnięcia się. Korzystając przeto z tej przyzanej chwili, była nieprzyjacielska jazda trzy razy liczniejsza od naszey, z tak wielką natarczywością i zapalem atakowana, że wkrótce zupełnie odpartą i rozproszoną została.—Nieprzyjacielska piechota, która się w różnych miejscach Quarrees i Massen uszykowała, została po większej części wpieni wyciętą, tak, iż lekko biorąc można do 1200. zabitych rachować, ponieważ cały plac boiu był ze wylaskich stron trupem zalany.—Wystawione niektóre wojska na okrycie nieprzyjacielskiego boku, zostały także odparte, i nieprzyjacieli był ścigany przez Brakenheim, Haberschlach, Kleingastach i Neuberg, gdzie przez wozy przechodzić musiał.—Nieprzyjacielscy Generalowie Neu i Lorcet zostali w tej okazyi ranieni, 17. Officerow i 697. żołnierzy zabraliśmy w niewolę. Nasza strata w porównaniu z nieprzyjacielską bardzo jest mała, i nawięcej składa się w kaleczonych koniach.—Xże Hohenloe wysłał potem część swego wojska do Larffen dla odciążenia cofania nieprzyjacielskiemu oddziałowi, który był do Grosbohar posłany; lecz ten cofnął się już był Spiehlno do Helbrunn, a ztamtąd do Sinzheim.—Xże Hohenloe chwali mężstwo i stałość okazaną przez wszystkie wojska w tym chwalebnym dniu, a naderwzysko jazdę, która cudow waleczności dokazała.

Nazajutrz, to jest d. 4 postanowił Elektorisko-Palatynski pułkownik Wrede, który z 1. batalionem Palatynskiej piechoty i 2. szwadronami Cesarzkich huzarów stał nad rzeką Nekar, atakować także z swej strony nieprzyjaciela przy Obrighelm, wymusić przeprawę przez Nekar i zdobyć wzgórek Mertsheim. Część swej piechoty przeprowił pomimo tego nieprzyjacielskiego ognia na drugą stronę Nekar i kazał iey Obrighelm szturmować. W tym samym czasie przeplneta i dywizya ulanow; nieprzyjacieli dawał wszędzie nayuporczywszy odpór, lecz po 3 godzinney walce był zupełnie porażony, i przez Anspach i Aglasterhausen ścigany; zabraliśmy 1. officera i 61. żołnierzy w niewolę. Nieprzyjacieli zostawił wiele zabitych na placu. Nasza strata w zabitych i rannych jest bardzo niewielka. Przy Obrighelm został zaraz na Nekarze most rozbity, a pułkownik Wrede posłał nazajutrz do Aglasterhausen. Wnocy z dnia 4 na 5 opuścił nieprzyjacieli Pforzheim, obawiając się żeby mu cofnięcie do Mannheimu nie było przecięte. Wspomniony pułkownik poszedł d. 5 do Heimsfeldt i zabral przeszło 20. jeńców.

F. M. L. Xże Lotaryński postanowił d. 6 uczynić rozpoznanie nieprzyjaciela stojącego między Breten, Kunitkrigen, i odeprzeć go jeżeli można za Breten. Przednia straż G. Görger ulkuteczniła to iak naypomysłniej, odparta nieprzyjaciela z znaczną stratą i ścigała go aż za Breten. Zabrano nieprzyjacielowi przeszło 100. jeńców; nasza zaś strata bardzo jest nie wielka.

Dnia 7. posłał Xże Hohenloe do Sinzheim, a swoie forpocztę posunął do Hofen.

Dnia 8. zlecił F. M. L. Xże Lotaryński G. Görger atakować Bruchsal; ten posłał w 3 kolumny lekkich wojsk, które wkrótce wyparły nieprzyjaciela z Bruchsal. Przed Galganberge uszykował się znowu, lecz za pokazaniem się kolumny postępującej na Neilsen przez Winnice w prawą od Bruchsal, przymuszony był uciekać do Obstadt, i zupełnie zmieszany został ikoro trzecia kolumna z Unterorishelm ku Obstadt posłała, opanował wprzód cały las, aż do Stefeld. W czasie gdy nieprzyjacieli aż do Langenbruk był ścigany, wysłał G. Görger ieden oddział Blankensteina huzarów ku Philipsburgowi, który tak szybko do Graben wpadł, iż stojący tam

(*) Specyfikacyi tej tit: Obwieszczenie dostać można w Drukarni XX Piarow i w Kantorze Gazety Korrespondenta. Exemplarz gr. 20.

nieprzyjacieli nie mogli się więcej cofnąć, częścią rozproszony, częścią wycięty został, i 60 jeńców mu zabrano. Ogółem zabrał G. Götter w całym tym przedsięwzięciu przeszło 100 jeńców, sam zaś bardzo mało stracił. Za pomocą tego ataku został *Filipsburg* zupełnie tegoż dnia oswobodzony i komunikacja z tą twierdzą przywrócona.

Na końcu tego doniesienia dodał Arcy-Xże *Karol*, iż nie może dosyć wychwalić istotnych zasług, jakie G. Xiążę *Hohenlohe* przez mężne swoje postępowanie i roztropne rozporządzenia w bitwie d. 3 położył, ponieważ on jedynie przyłożył się do nagłego wyparcia i pobicia nieprzyjaciela, równie jak do oswobodzenia *Filipsburga*.

Dziśniesz nadszedłszy Dodatek do gazety Dworskiej, umieszcza obszernie szczegóły bitew na dniu 31. Października i 4. Listopada we *Włoszech* stoczonych, a w przeszłej gazecie doniesionych. Strata nieprzyjacielska w obu tych dniach zwyciężkich wynosi przeszło 8 tysięcy ludzi, a przelanych placu więcej jak na 6 mil rozległego i trupem okrytego, dowodzi wielką liczbę zabitych. W niewolę zaciągamy więcej jak 4 tysiące ludzi, pomiędzy którymi 180 oficerów i wielu szefów brygad, co-raz zaś więcej jeszcze niewolników przybywa. Armat zdobyliśmy 5. wozów amunicyjnych dwa. Nasza strata w zabitych i rannych, nie wynosi jak tylko 2022 ludzi. — Zapewne niedostatek żywności przywiązany do użycia wszystkich sił w celu zajęcia w płaszczyznach *Piemontu* mocnego punktu. Dla ulkutechnienia tego użył następującego planu. Poftanowił on wkroczyć na lewy brzeg *Stury* z dywizją G. Grenier, opanować *Savigliano*, a przez opasanie prawego skrzydła naszego połączyć się z polikami przybawiającymi mu przez górę *Cenis* pod komendą G. Duhames który już był przeszedł doliny *Perusse* i *Po*, poczym przez szybkie wkroczenie na gościniec główny *Tury*nu, odciąć nas z jednej strony od tej stolicy, a z drugiej od magazynów pod *Braa* założonych. Dywizja *Pictor* obu brzegami *Stury* miała wkroczyć do *Fossano*, dywizja *Lemoine* przez *Carru Bene* do *Cherasco*, a itoiący naprzeciw F. M. Kray nieprzyjacielski G. St Cyr, miał dopomagać tym operacyom za pomocą oddziału wyłanego przeciw *Aqui*, równie jak do całkowitego połączenia wszystkich sił nieprzyjacielskich, a tym samym do zupełnego otoczenia armij naszej. Jak tylko plan ten nieprzyjaciela został zamiarkowany, przez to zwłaszcza, iż na dniu 3. były łańcuch forpocztów naszych na lewym brzegu *Stury* był atakowanym, i nieprzyjacieli przedarli się aż do *Genola*, a przeszedłszy *Pesio* zajął *Carru*, przeto postanowiono zaraz całą armią Cesarzką obrócić przeciw lewemu skrzydłowi nieprzyjaciela, i dla tego forteca *Mon-dovi* została opuszczona, garnizon przeprowadzony do *Cherasco*, i armia wyszła z całego prawego brzegu *Stury*. Na dniu 3. armia opuściła stanowisko *Maglian*, i poftawiła się pomiędzy *Fossano* i *Marenne*. W dniu tym nieprzyjacieli wkroczył do *Savigliano*, tudzież do przedmieścia *Fossano* i *Bene*. Wezwał *Fossano*, do poddania się i rzucił bomby do miasta tego. Wśród tych okoliczności G. Melas poftanowił przypuścić na dniu 4. atak przeciw nieprzyjacielowi już tak daleko wkroczonemu, i to sprawiło wiadomą już bitwę dnia 4.

z Londynu dnia 12. Listopada.

Od czasu zaczącia teraźniejszej wojny nie było w Departamencie interesów zagranicznych tak wielkich zachodów jakie w tym momencie widzimy. Ostatniego tygodnia wyjechało ośmiu kuryerów do Dworów *Wiedeńskiego*, *Berlińskiego* i *Peterzburskiego*. Jest tu już powłeczna ciekawość jakie z łobą odpowiedzi przywiozą. Nasze gazety wiele mówią o oddzielnym pokoju, który *Francuzi* starają się zawrzeć z pewnym Mocarstwem podając mu pożyteczne warunki. Z naszej strony czynione są wszelkie uśiłowania na jak największe wzmocnienie wstów koalicji i ułożenie nowych planów operacji.

Zapewniają teraz, iż wyładowanie do *Hollandyi* miało być ulkutechnione przy użyciu *Mozy*, i że sama tylko nawałność moriska nakłoniła naszych Admiratów do zarzucenia kotwicy w *Texel*. Chcą tu dowiedzieć, iż gdyby pierwszy projekt był ulkutechniony, to przedsięwzięcie miało być szczęśliwsze skutki.

Co do wydziałów żywności i Kommissaryatu, ich postępowanie nie da się być wątpliwym, i nie można

im złego skutku wyprawy przyznawać. Ministrowie mogą się spodziewać w tej mierze wiele oskarżeń z strony opozycji na najpierwszej Parlamentu sessji.

Jedna z naszych dzisiejszych gazet wyraża: Codziennie stylizujemy publiczne życzenia, które miłość własna lub zła wiara okrywaia malką patryoryzmu. Jaki byłby pożytek widzieć drugiego *Krolewicza* stawiającego przed sobą wojennym dla zdania sprawy z swego postępowania, gdy cała armia oddała mu pewniejsze i szanowniejsze świadectwo, niżeli to któreby mu oddała mała liczba łędziów zadziwionych tak delikatnym zleceniem.

Gazety *Dublińskie* z każdą pocztą przynoszą najsmutniejsze wiadomości. Największe niebezpieczeństwa i rozruchy zagrażają *Hrabstwu Meath*, każdej nocy domy bywają zrabowane i pustoszone. — Astronom *Herschel* twierdzi, iż teraźniejsza pora roku dżdżysta trwać będzie ciągle przez lat 17. — Siano i łoma są tu teraz tak drogie, iż wielu antreprenierów karet-naiemnych sprzedawo karety i konie.

Lubo rabunki i mordy w rozmaitych okolicach *Iriandy*, znowu się wzmagają, przyjaciele jednak ministra zapewniają, iż unia *Iriandy* w krótkim czasie większością 40 głosów w niższej izbie *Irländzkiej* przejdzie. Pewni *Irländczycy* są przewiezieni z *Londynu* do *Dublina*. — Xiążę *de Galles* (mówi tutejsza gazeta ministerjalna) przepędza teraz najwięcej czasu u Króla w *Windsor*. Radość ztąd wielką rozchodzi się po kraju. Zapewniają tu, iż bitwa pod *Novi* dała powód do tego, iż zaszły odmiany w rozłożeniu wojsk *Rosyjskich* i *Austryackich*, i że *Suwarow* poszedł do *Szwajcaryi*.

z Paryża dnia 10. Listopada.

Wczoraj mieliśmy tu znowu nową Rewolucją, która zapewne przez swoje skutki bardzo pamiętną być może. Wszysko odbyło się w spokojności i bez krwi rozlewu. 4ch Dyrektorów, *Barras*, *Gohier*, *Moulin* i *Roger-Ducos* złożyli swoje urzędy. *Sieyes* który sam w Dyrektoryacie pozostał, jest wraz z *Buonapartem* duszą tych wszystkich wypadków. Ostatni otrzymał komendę nad wojskiem w *Paryżu*, a Rada Starszych dekretowała, iż Ciało Prawodawcze na krótki czas przenieśli się z *Paryża* do *St Cloud*. Spodziewają się, iż ta Rewolucja doprowadzi nas do *Pokoju*. Oto są bliższe iey szczegóły:

„Na dniu 8. w wieczor o godzinie 11. w nocy zebrała się Kommissja Inspektorów sali Rady Starzych, kazała uderzyć w bębny w *Thulleries* i wysłknie straż podwoić. W kilka godzin potem zwołała w drukowanych biletach członki Rady na nadzwyczajną sessję (60. do 80 członków mianowicie *Lesage Senaut*, *Montmayon*, *Moreau* z departamentu *Yonne* i *Philip* nieodebrali takowych biletów). Sessja zaczęła się wczoraj o godzinie 7. rana, a *Cornet* imieniem Kommissji Inspektorów sali złożył następujący raport: „Obywatele [Reprezentanci]. Zaufanie które położyliście w waszej Kommissji Inspektorów sali, włożyło na nich obowiązek czuwania nad osobitym bezpieczeństwem waszym, do którego dobro ogółu jest przywiązane, gdyż lkoru Reprezentanci Narodu w osobach waszych zostają zagrożonemi, lkoru nie będą doznawać w rozważach swoich najzupełniejszy niepodległości, lkoru ich wyroki nie będą nolić na sobie iey znamienia, na ów czas żadne ciało reprezentacyjne, żadna wolność, żadna Rzpłta nie utrzyma się. Znaki naitrwożliwsze od kilku dni zewnątrz widzieć się dają, odbieramy najsmutniejsze raporty, iezeli żadne środki nie będą przedsięwzięte, iezeli Rada Starzych nie weźmie w opiekę Oyczyni i wolności przeciw największym niebezpieczeństwom, które iey kiedy zagrażać będą, na ów czas ogień rozszerzy się powszechny, nie będziemy mogli wstrzymać niszczących iego płomieni, na ów czas polknie on przyiacioli i nieprzyiacioli, Oyczyzna zostanie zniszczoną, a ci którzy wyrwą się z płomieni, będą lkrapiać rzewnemi lecz nadaremnni łzami popioły które za sobą zostawiają. Jeszcze możecie tej klęsce zapobiedz, moment teraźniejszy jest ku temu przyjazny, lecz iezeli go teraz nieuchwycicie, już po Rzpłtey, a skelet iey wpadnie w łepny łepow, które się grysz z sobą będą o iego zbotwiałe kości. Kommissja Inspektorów sali wie o tym iż spilkowi w wielkiej liczbie do *Paryża* ściągają, a ci którzy się tu już znajdują, czekają tylko na balo do podniesienia łyle-

tow na Reprezentantów Narodowych, na członki pierwszych władz Rzpłtey. Było przeto naszym obowiązkiem zebrać was w najwyszczayney sessji, dla uwiadomienia was o tym, było naszym obowiązkiem ściągając uwagę Rady nad użyciem środków w teraźniejszych okolicznościach. Rada Starzych ma środki w ręku swoich do uratowania oyczyni i wolności. Wątpionoby o głębokiej mądrości tej Rady, gdyby wątpić chciano iż ich nie użyje z zwykłą sobie dzielnością i mężstwem. — *Montmayon* i wielu innych zaczyna mówić. *Regnier* przeciw się, powstają gwałtowne zwady. Prezydent *Lemerrier* nie chce dać głosu nikomu, lecz natychmiast podaje pod decyzję następujący dekret, który przyjęty większością, bez przychylenia się Rady 500. moc prawa pożyłkał na mocy Konfitytacyi.

Wypis z Dziennika Sessji Rady Starzych 17. Brumaire (9. List.) roku 8. Rzpłtey *Francuzkiej* iedney i nierozdzielney.

Rada Starzych na mocy artykułów 102. 103. i 104. Konfitytacyi stanowi co następuje — Art. I. Ciało Prawodawcze przeniesione do *Saint-Cloud*; obiedwie Rady zaliadają tam będą w dwóch skrzydłach pałacu. — II. Udadzą się tam dnia jutrzejszego 19. Brumaire (10. Listop.) w południe. Wszelkie dalsze urzędowania, obrady, przed tym czasem i w innym miejscu są zakazane. — III. General *Buonaparte* ma polecone wykonanie niniejszego wyroku. Przedsięwzień wszelkie potrzebne środki dla bezpieczeństwa reprezentacyi Narodowej. General kommandujący 17. dywizji wojenney, straż Ciała Prawodawczego: Gwardye Narodowe miejscowe, wojska liniowe, które się znajdują w *Paryżu* i w okregu konfitytacyjnym, oraz w całej rozległości 17tej dywizji, są oddane pod iego kommandę, i obowiązane do uznania go w tej dostojności. Wszyscy obywatele na najpierwsze zawołanie dodawać mu będą swojej pomocy. — IV. G. *Buonaparte* wezwany jest do Ciała Prawodawczego: dla odebrania tam niniejszego wyroku, i dla wykonania przysięgi. Porozumie się w tej mierze z kommissjami inspektorów obydwóch Rad. — V. Niniejszy wyrok będzie potym oddany przez posłanca Radzie 500. i Dyrektoryatowi Wykon. oraz wydrukowany, poprzybiiany, ogłoszony i rozestany po wszystkich okregach Rzpłtey przez nadzwyczajnych kuryerów.

Rada Starzych uchwalała procz tego następujący address do *Francuzów*: „*Francuzi*. Rada Starzych używa prawa, które mu jest nadane artykułem 102 konfitytacyi przeniesienia miejsca obrad Ciała Prawodawczego: Używa tego Prawa dla ukrocenia fakcyow żądających uiażnić reprezentacyą Narodową, i dla przywrócenia wewnętrznego pokoju. Używa tego prawa dla przywrócenia zewnętrznego pokoju, o który się upominają wasze długie ofiary i ludzkość. Wspólny ratunek, pomyślność wspólna jest celem tego konfitytacyjnego środka, i ten dopełniony zostanie. A w mieszkających *Paryża* bądźcie spokojni, przytomność Ciała Prawodawczego będzie wam wrocona. *Francuzi*, skutki dnia tego wkrótce okażą, czyli Ciało Prawodawcze: jest godnym przygotować waszą szczęśliwość, i czyli to uczynić zdoła. Niech żyje Lud przez który i w którym znajduje się Rzpłta. Niniejszy address będzie drukowanym, ogłoszonym, poprzybiyanym na mocy wyroku przeniesienia obrad Ciała Prawodawczego: — (podpisano.) *Lemerrier* Prezydent, *Doleneufcourt*, *Chabot*, *Delecloy* sekretarze.

O godzinie 9 *Buonaparte* z swoim głównym sztabem przybył do pałacu *Thulleries*. W świetle iego znajdowali się G. *Moreau*, *Macdonald*, *Deffolles*, *Beurnonville* i *Lefevre*. Przypuszczony został wraz z niemi przed kraty Rady Starzych, gdzie poprzyścił Radzie na wierność. *Garat* chciał mówić, lecz Prezydent solwował sessję, i wezwał członki Rady do *St Cloud*, przy której to okazji oznajmił, iż z porządku dziennego przypadnie do rozważania raport Ob. *Lebrun* względem interesów lkatbowych. Sessja zakończyła się okrzykami *Niech żyje Rzpłta*. — Wychoząc *Buonaparte* z sali Rady Starzych spotkał Ob. *Botto* sekretarza *Baraffa*. Rowiedziawszy mu kilka słów do ucha, rzekł potym wyniołym głosem do niego... Wkrótce Rzpłta byłaby zginęła, gdyby Rada nie użyła mocnych i stanowiących środków. W jakimże ja to stanie zostawiłem *Francję*, a w jakim ja teraz znowu znajduję! Zostawiłem was w pokoju, teraz wojnę zaciągę. Zostawiłem wam kraj zdobyt, dziś nieprzyjaciel zagraża granicom waszym. Opatrzyłem wasze arsenały we wszystkie

a nie znajduję teraz żadnej już broni. Wasze armaty są sprzedane, wprowadzono złodzieństwo w systemat, zrodziła klęskę narodowego i wyczerpanie. Uciekają się do ciemnych środków przeciwnych się sprawiedliwości i zdrowemu rozsądkowi, żołnierza bezbronnego oddano w ręce nieprzyjaciół. Gdzie są bohaterowie, ślady ich kollegi moi wojenni, których uwięzionych laurem zostawili? Stan rzeczy takowy nie może trwać długo. Nimby trzy lata upłynęły, stan ten przyprowadziłby nas do zguby. My chcemy Rzplęty wspartej na zasadach równości, moralności Obywatelskiej, wolności i tolerancji politycznej. Z dobrą administracją, wszyscy Obywatele zapomną o fakcjach, do których ich wciągano, kiedy im dozwolono będzie być *Francuzami*. Przyszli na koniec czas w którym należy mieć w obrońcach oyczynę zaufanie, do którego tyle prawa ma. Gdyby słuchano niektórych fakcyjnistów, zostalibyśmy wkrótce wszyscy samymi nieprzyjaciółmi Rzplęty. My którzy i naszymi pracami i męstwem zagwarantowali, nie chcemy takich ludzi, którzy większą chęć być patriotami nad bohaterów w służbie Rzplęty i kłopotliwych.

Bonaparte wydał potem następującą proklamację: *Bonaparte G. Komendujący do Obywatelów składających Gwardyę miejscową Paryżką d. 18. Brumaire (9. Listopad) r. 8. Rzeczypospolitej Francuz: Jednej i nierozdzielnej.*

Obywatele. Rada starszych skład mądrości Narodowej, wydała przyłączony tu dekret, do czego umocniona jest artykułami 102. i 103 Aktu konstytucyjnego. Wkłada na mnie obowiązek przedsięwzięcia środków dla bezpieczeństwa reprezentacji Narodowej. Jej przeniesienie jest potrzebne i momentalne. Ciało Praw: znajduje się w stanie wydzwignąć reprezentację z tego groźnego niebezpieczeństwa do którego ją przyprowadził nieład wszystkich części administracji. W tym tak ważnym zdarzeniu potrzebna jest jedność i zaufanie wszystkich patriotów. Zbiorenie ich wszystkich około niej, ten jest szczególny sposób zagwarantowania Rzplęty na zasadach wolności cywilnej, wewnętrznej uszczęśliwienia, zwycięstwa i pokoju. Niech żyje Rzplta. — (pod:) *Bonaparte*. — Zgodnie z oryginałem, *Alexander Berthier*.

Po wydaniu tych Proklamacyow, wojska ze wszystkich stron ściągali do *Thuilleries*. *Bonaparte* musztrował je. Armaty zataczone zostały do ogrodu. Wojska przyjęły z radością bohatera. Rada 500 zebrała się w południe. Nim jednak rozprawy rozpoczęto, Prezydent przeczytał wyżej wspomniany Dekret Rady Starszych, po czym sefya odłożona została wśród okrzyków *niech żyje Rzeczypospolita*.

Wczoraj zrana *Barras*, *Moulin* i *Gohier* zebrał się w Dyrektoryacie. Dyrektor *Roger Ducos* przychodzi i za pytuje się ich, czy wiedzą co o pogłoskach szerzących się w Paryżu. Na odpowiedź przeciwną, rzekł: Pojdę więc dowiedzieć się o wszystkim, i udał się do Komisarzy Inspektorów sali. *Sieyes* który z *Bonapartem* w najlepszym jest porozumieniu, od 8. dni dla zdrowia swego przejechał się każdego poranku konno po dziedzińcu pałacu *Luxemburga*. Gdy wczoraj zrana zaszła Rewolucja, pojechał konno do Rady Starszych, i kollegi jego naprosto go wszędzie szukali. Tym czasem *Gohier*, *Moulin* i *Barras* wezwali do siebie o godzinie 10. Generała *Lefevre* dla odebrania od niego raportu względem tego co zaszło w Paryżu. Odpowiedział im, iż już nie jest komendantem Paryża i odesłał ich po informację do *G. Bonaparte*. Na ow czas *Barras* obrociwszy się do kollegów swoich rzekł: „Jeżeli chcecie udać się do Komisarzy Inspektorów, możecie to uczynić. Co do mnie ja idę do *Grosbois*.” Mówią iż *Talleyrand* i *Bruiz* mieli z nim konferencję, po której posłał swoją dymisję, oświadczywszy, iż nie jest więcej potrzebnym, skoro Rzplta innych wyborczych mężów ma na czelę swoim. *Bonaparte* kazał go odprowadzić do *Grosbois* i tu ludziom. *Gohier* wkrótce potem złożył także swój urząd. *Moulin* w nocy poszedł za jego przykładem, a *Ducos* ulutecznił to jeszcze po południu. — Wprzód jednak *Gohier* i *Moulin* chcieli połać jeden regiment do domu *G. Bonaparte*, lecz nie było żadnego żołnierza do odbierania rozkazów. Gdyż cała gwardya Dyrektoryatu z swoim komendantem *Jubé* udała się do *Sieyesa* do *Thuilleries*. Każdy Dyrektor z osobna został opuszczonym, prócz jednego *Sieyesa*, *Ducos* który się do niego przyłączył.

Wszyscy Generalowie złączyli się z *Bonapartem*, nawet *Augereau*. „Jako (rzekł do niego *Augereau*) chcesz przyłączyć do oyczyni uczynić, a nie przywołujesz mnie do siebie? „*Bonaparte* naciłkał go trzykrotnie w obciśnięcie całego sztabu głównego. *G. Lefevre* jest pierwszym adiutantem *G. Bonaparte*. *Marmont* komenduje artylleryą; *Moreau* ma komendę w Paryżu.

Rewolucja poszła spokojnie, tak dalece, iż po wielu miejscach miała nie wiadomo jeszcze w wieczor co w dniu całym zaszło, żadnego wystrzału nie uczyniono, i żaden ślepek przez cały dzień nie był zamkniętym. Papiery krajowe w giełdzie podniosły się.

Dzień wczorajszy Rewolucji (mówi dziennik *Publiciste*) bardziej miał pościć uroczystości niż rewolucji. Szczegolne znamie dnia tego jest to, iż w niczym nie jest podobnym do dawnych rewolucyow. Dano z początku rozkaz do zamknięcia rogatki miasta, lecz wkrótce rozkaz ten cofniętym został: Nie było mowy o żadnym aresztowaniu, o żadnej karze dla jakiegokolwiek osoby. Puszczono w niepamięć ludzi, którzy powinni byli zawsze w niepamięci zostawać, i to będzie jedyną dla nich karą. — Przed 8 dniami (mówi dzielniejszy *Przyjaciel Praw*) pisaliśmy do Dyrektorów *Moulin*, *Barras* i *Gohier*, „Pochłonięciście i zepchnięciście poprzedników waszych, lecz i wy zostaniiecie zepchniętymi. Gwałty przez was użyte spadną na głowy wasze. Złamałiście prawa, wagałiście

ście prawami ludu, zdeplaliście sprawiedliwość. Itrwonięciście dochody Rzplęty, i żółd żołnierzy pochłonięciście, lecz wybiła i dla was godzina. Zresztą nieobawiajcie się (mówi dalej) Zaszła rewolucja będzie bez wygnania, bez aresztowania uluteczniła. Zbrodnica krew nie będzie płynąć. Cały świat pokłaskiwa tej spokojnej rewolucji, która nam pokoy nada, pokoy, któremu się *Barras*, *Moulin* i *Gohier* ślacznie opierali, gdyż *Jakobini* żadnego pokoyu nie chcą. Dziś partya konfliktacyjna triumf odniosła.

Nic wprzód nie oznaczało odmian 18 Brumaire (dnia wczorajszego) Pismo zwolujące Radę Starszych dopiero wczoraj zrana o godzinie 5 było wygotowane. Około godziny 8 zgromadziły się członki, a o godzinie 9 Dyrektorzy nie jeszcze o tym nie wiedzieli. O godzinie 11 zrana *Barras* przysłał dymisję. *Bonaparte* z *Sieyesem* udał się do inspektorów sali, i ułożył z nimi środki do utrzymania spokojności, tudzież do przeniesienia ciała Prawodawczego do *St Cloud*. W tym momencie przybył *Augereau* do *G. Bonaparte*. Poczym przeniesienie ciała Prawodawczego niezwłocznie nastąpiło. — Tak wielkie poruszenie (inne ważne nastąpić jeszcze mające w zasadach Rządu odmiany poprzedzające) odbyło się z początkiem bez opozycji. — Departament *Sekwany* wydał proklamację do Ludu, w której oznajmia, iż przeniesienie ciała Prawodawczego za Paryż, kilka tylko dni trwać będzie. Patrioci podchlebiają sobie, iż Rzplta teraz tym mocniej ugruntowaną zostanie. Zaufanie i Patriotyzm jest tu znowu ożywiony. Dla wsparcia Rządu w kilka godzin przyniesiono do skarbu publicznego 2 miliony, a natuiatrz drugie dwa miliony przysłać przyrzeczono.

Pod Gener: *Bonaparte* dowodzą teraz *G. Lasne* w *Thuilleries*, *Murat* przy Radzie 500, *Marmont* w szkole wojennej, *Serrurier* w *St Cloud*, *Macdonald* w *Wersalu*, a *Moreau* mianowicie straż ma w *Luxemburgu*. — Tu tejsze municypalności złożone zostały, gdyż powiększyły się z *Jakobinow* składali się. — Pomiedzy temi którzy należą do nowej zmiany, uważają tu wiele osób z konfliktacji 1791. z czego Rojalisci nadzieje sobie roszą. Członki Rady Starszych po *Jakubinku* myślące, nie były wezwane na sefya wczorajszą. Po teatrach śpiewano pieśni ścigające się do wypadku zafiego i do *G. Bonaparte*. — Mówią, iż to co zaszło już było dawniej za granicą umownym. — Wniósł do Rady 500 było wczoraj zrana zabronione wszystkim Obywatelom.

Od 13 dni rewolucja w największej skrytości prowadzona była. *Sieyes*, *Bonaparte*, i pośrednik pomiedzy niemi *Röderer*, wiedzieli jedynie całą tajemnicę. — Dniem później rewolucja może się była nie udała. Doniesiono było o wszystkim Radzie 500. a trzech Dyrektorów wszystkichby się przyłożyło do opanowania *Bonaparte*. Dla użycia jeszcze pewniejszych środków. *Bonaparte* rewolucję opoznił 24 godzinami niż z początku była przeznaczona. — Mówią, iż nowy Dyrektorat nie będzie utworzony, lecz władza wykonawcza tymczasowo co się tyczy cywilności będzie oddana *Sieyesowi*, co się zaś tyczy wojskowości *Bonapartowi*. Władza Prawodawcza iak ślychać tymczasowo oddzielnym komissyom będzie powierzona. Te komissyie zniósłszy się z *G. Bonaparte* i *Sieyes*, mogą proponować odmiany konfliktacyjne, za potrzebne uznane, a które podobieństwo nieiakię mają do niektórych urzędów w krajach *Ameryki* połudnoej. Procz tego prawa rewolucyjne cofnięte zostaną.

Barras najbardziej zdziwił się nad tym, iż został opuszczonym od *G. Bonaparte*. Paryż także cały dziwi się, iż dawny Protektor *Bonaparte*go złożył swój urząd. — Pałac *Luxemburg* zawsze jest ciągle wielkimi otoczony.

Artykuły Konstytucji na mocy których Rada Starszych dekret przeniesienia Ciała Prawodawczego wydała, ią następujące: „Art. 102. Rada Starszych może odmienić miejsce posiedzenia Ciała Prawodawczego. W przypadku tym wyznacza nowe miejsce i czas, w którym obiedwie Rady udać się tam mają. — Dekret Rady Starszych w tym przypadku jest nieodwołnym. — Art. 103. W dniu w którym dekret ten stanie, żadna z obojga Rad nie może dłużej obradować w miejscu gdzie dotąd sefya odprawiała. — Członki ich którzyby urząd swój dłużej tam sprawowali, stają się winni zbrodni przeciw bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. — Art. 104. Członki Dyrektoryatu Wykonawczego którzyby spóźniali albo wzburlali przyłożenie pieczęci, ogłoszenie i przeniesienie dekretu przeniesienia Ciała Prawodawczego, stają się równie winni teży zbrodni.

Czytamy tu teraz pismo, które rozdawano w obu Radach i które zda się, iż z rozkazu nowego Rządu jest wydane pod tytułem: *Rozmowa między członkiem Rady Starszych i członkiem Rady 500 względem zaszłej Rewolucji*. W rozmowie tej wyrażono jest, iż przeniesienie ciała Prawodawczego do *St Cloud*, dla tego nastąpiło, iż nie można było nie stanowiącego przedsięwzięć, i że zbliżano się do momentu w którym jeszcze mniej można było przedsięwziąć, a tak ani pokoy zawarty ani woyna prowadzona być nie mogła. Przez prawa przymuszonej pożyczki zruynowano interesy i karbowe, przez prawo wybierania zakładników wprowadzone woynę domową. Kredyt publiczny został zniszczony, a zbliżająca się zima grozi armiom odcięciem żywności. Jeden tylko Pokoy może tak wielkim kłopotem tamę pozłożyć. Lecz powie tu kto *A* gdyby też *Bonaparte* chciał zostać *Cezarem*, *Kromwelem*? Nie będzie on nim. Nie stanie się to. Wolność, Rzplta i Oyczyna cieszyć się będą, iż przysłał na siebie wielki obowiązek ich uratowania. — Słychać, iż *Garat*, *Dannou*, i inni przyjaciele *Sieyesa* będą dawali nowy dziennik pod tytułem *Obywatel Francuzki*.

Nad potrzebą terazniejszej Rewolucji wielu tu czyni następujące uwagi. „Od nieiakięgo czasu wszyscy prze-

ięci byli tym przekonaniem, iż przy terazniejszej konfliktacji Rzplta upaśćby musiała. Duch partyi zdawał się wprowadzić na nieiaki czas bydlę uspięnym, lecz pracował tym dzielnie i gwałtownie w skrytości. Pomiedzy dwiema najwyższymi władzami nie panowała potrzebna zgoda: Większość Rady 500 nie tylko powstawała przeciw wyrokowi Rady Starszych, ale starała się zawsze o związanie rąk władzy wykonawczej. Interes i karbowe były w najniebezpieczniejszym stanie, a Rada 500 coraz ie zakłócała. Słowem, wszystko się iednoczyło do tego, iż trzeba, było użyć koniecznie dzielnych środków. Lubo czuł każdy, nie był atoli iednostajnego zdania względem wyboru środków, ztąd rozmaite powstawały pogłoski. Roznoszono, iż partya iakubinska pracowała w skrytości nad wykonaniem planu, podług którego wszystkieby była władze ogarnęła. Tym czasem rzecz inna: teraz obrot wzięła, a nowa Rewolucja jest naważniejszą, z wszystkich iakie tylko od założenia Rzplęty zaszły.

Słychać, iż negocjacje pokoyu z *Austrią* nappierw rozpozczęte zostaną. Konstytucja bardziej umocniona i na nowo przelaną będzie. Prace, które nappierw przedsięwzięte zostaną iuz są wszystkie gotowe. Ułożone są przez *Sieyesa*, *Bonaparte*, *Berthier* i członków inspektorów sali.

Roznoszą tu następującą Anekdotę. *Bonaparte* iechał wczoraj na koniu bardzo gwałtownym i rozruchanym. Mówiono mu w wieczor. Generale. Zylkales dziś wiele flawy, ale razem i wiele trudow. — Twardow? odpowiedział *Bonaparte* nie miałem ich żadnych, chyba w kierowaniu konia.

Z *Novi* pod dnim 27. Paźdz. donoszą, iż główna kwatery *Francuzka* była w *Bosco*. W akcji dnia 24 zabito konia pod *G. St. Cyr*. Zaięto w niewolę do 1000 ludzi i 3 armaty. W *Spinetta* pod *Novi* przyszło znowu do krwawej potyczki. Z *Genui* donoszą, iż wojska nasze opanowały *Spezzia*, *Sarzana*, i *Maffa Carrara*. — Nasz dawny poseł w *Konstantynopolu* *Descorches* miał rozmait konferencje z ministrem interesów zagranicznych, ściągając się mające do negocjacyow pokoyu z *Portą*. — Słychać zawsze, iż połączone floty przedsięwzją wyprawę do *Irlandyi*.

z Paryża dnia 12. Października.

Dnia wczorajszego o godzinie 11. wieczorem ogłoszono w całym Paryżu przy pochodniach ostatni Akt Ciała Prawodawczego, *Adiels* do *Francuzow*, imiona trzech Konsulow i 60. członków składających Komissyie Prawodawcze, oraz 61. członków oddalonych od Reprezentacji Narodowej. Nigdy nie było większej spokojności iak w czasie tej zadziwiającej Rewolucji, która się zakończyła mniej iak w 24. godzinach. — Mylnie było doniesiono, iż *Bonaparte* był rannym. Widziano go wczoraj iadącego przez Paryż do *Luxemburga* otoczonego tylko 6. dragonami. Konsulat iuz rozpoczął swoje czynności. Ob. *Gaudin* dawny Komissarz i karbowy jest Ministrem i karbu, Ob. *Reinard* Ministrem interesów zewnętrznych. Akta Rządowe nie będą podpisywane iak tylko przez sekretarza generalnego. — *G. Augereau* nie był na sefji dnia 10. lecz znajdował się w zamku *St Cloud* w pospolitym ubiorze pomiedzy wojskowemi otaczającymi *Bonaparte*. — *Sieyes* w ten czas się tylko niespokojnym pokazał, gdy się dowiedział o niebezpieczeństwie *Bonaparte*. — Dnia wczorajszego o 9. godzinie zrana dwaj Dyrektorowie *Gohier* i *Moulin* aresztowani zostali w swoich mieszkaniach. *Moulin* znalazł sposób ucieczki. Wydane są rozkazy aresztowania go na każdym miejscu.

Wyrok Konsulow Rzeczypospolitej d. 20. Brumaire

(11. Listopada.)

Konsulowie Rzplęty wyłuchawszy Ministra Sprawiedliwości, stanowią: „Urzednicy przez Dyrektoryat Wyk: mianowani, a którzy nie są odwołanemi, na mocy ich nominacji, zostawac będą na swoich funkcjach aż do dalszej dyspozycji. Niniejszy wyrok zostanie drukowanym. Rozmaici Ministrowie w tym co do nich należy, mają poleczone wykonanie niniejszego wyroku.

(podpisano) *Bonaparte*, *Sieyes*, *Roger Ducos*. — Zgodno z oryginałem sekretarza generalny *Lagarde*.

Bonaparte mianował Generała dywizyi *Lefebvre* swoim pierwszym Generalem-Adjutantem. Generała brady *Andreoffy* szefem generalnego sztabu, a pod jego komendą Generalami-Adjutantami *Caffaroli* i *Doucet*. Generał dywizyi *Lannes* ma komendę w Pałacu Narodowym Rady Starszych, pod nim szefem wyższego sztabu szef brady *Milhaud*. Generał brady *Marmont* dowodzi artylleryą. Generał dywizyi *Berruyer* został się przy komendzie inwalidow, a Generał brady *Morand* przy komendzie Paryża.

W Radzie 500. dnia 10. na mocy wyroku Rady Starszych obrady zaczęły się w sali pałacu *St Cloud*. *Gaudin* z porządku dziennego zabiera głos przypominając pomieniony wyrok i wystawiając, iż ten nadzwyczajny środek nie mógł być użyty iak tylko dla największego niebezpieczeństwa Reprezentacji Narodowej. Rojalisci i burzyciele podoieśli sztandar buntu. Czas jest ratować oyczynę: Domaga się 1. Utworzenia komissyji z 7 członków dla podania raportu o rerażniejszym stanie Rzplęty i środków bezpieczeństwa publicznego. 2. Ażeby ten raport był podany przed zakończeniem sefji. 3. Ażeby iey odebrać wszystkie czynione propozycje. 4. Ażeby aż do tego raportu zawieszono wszelkie obrady. — Powstało wielkie zamieszanie w sali. — *Delbrel* wola: Przed wszystkim wykonamy przyłięgę wierności dla konfliktacji roku 3. — Tak jest, wołają wszyscy. — *Marquezy*, *Grandmaison*, zrucają się z Trybuny. — Prezydent nakrywa głowę; zagrożony od wielu członków, odpowiada, iż pogardza groźbami. — Wracą więc i spokojność. — *Grandmaison* rzekł: *Cała Francja* dowie się z podziwieniem, iż Rada 500 przybyła na to miejsce nie będąc uwiadomioną o po-

